WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 29. dawniej „Tygodnik Bialski“. Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek l. 5
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 20. Lipca 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Do czego dążą konsumy.

Już w poprzednim artykule zaznaczyliśmy, że wyzysk nie do wytrzymania odbywa się **przy sprzedaży towarów**. Z powodu braku towarów na tem samem gonitwy za towarami cena idzie niezmiernie w górę tak, że towary dostają się jedynie w ręce bogatych.

Ludzie niemajętni nie mogą otrzymać w dostatecznej ilości najniezbędniejszych środków do życia **żyją niemal jak bydlęta a nieraz i gorzej**. Ludność bezmajątkowa pozbawiona ziemniaków, chleba, tłuszczów, cukru, mydła, bielizny, odzienia. — Skutki są czyny rozpaczy, plądrowania i dyktatorskie zniżenie cen w sklepach bez względu na cenę zakupna. Te czyny rozpaczy nie mogą stosunków uzdrowić lecz przeciwnie powodują zniknięcie z jawnego targu tych towarów, które pokazują się tylko jeszcze w pokątnym handlu po cenach paskarskich. Kupcy dotknięci tymi aktami samopomocy przestają towar sprowadzać, albo sprowadziwszy towar chowają go po „kątach“ i sprzedają tajnie na pasek.

Rada na to tylko jedna.

Ludność bezmajętna, wyzyskiwana, musi sama troszczyć się o sprowadzenie towarów i wziąć sprzedaż pod swoją kontrolę. Towar wprawdzie wychodzi już drogi z rąk fabrykanta względnie z rąk rolnika, ale podraża się do niemożliwej wysokości na drodze do konsumenta czyli spożywcy. Kupiec, a najczęściej pośrednik czy agent, któremu się udaje kupić towary zaraz **u źródła** tj. wprost u fabrykanta lub rolnika, sprzedaje towary te ze znacznym zyskiem — nie spożywcom — tylko dalej handlarzom i sposobem łańcucha dopiero dostaje się do kupców rzeczywistych, którzy towar ten oddają konsumentom po cenach tak wysokich, że tylko jeszcze bardzo bogaci mogą ten towar nabyć. Ponieważ **cena zakupna jest ukryta** więc każdy nabywający może dobić przy sprzedaży tyle zysku, ile się mu uda.

Jeżeli nie mamy mieć ustawicznych rozruchów i jeżeli nie ma ludność niemajętna w nędzy ginąć, to musi się dążyć do tego, by towar uchwycony jak najbliżej źródła tj. u producenta doprowadzony został do spożywcy z jak najmniejszą nadwyżką to znaczy tylko z taką, która jest nieodzownie potrzebną. To jest dziś rzeczą najważniejszą dla społeczeństwa a bezpośredni interes mają ludzie bezmajątkowi najbardziej dotknięci tym wyzyskiem. **Muszą tedy ludzie ci się złączyć i zorganizować jako spożywcy czyli konsumenci, muszą tedy tworzyć konsumy.**

Konsumy nie mogą się ograniczyć tylko do środków żywności, lecz muszą rozszerzyć swoją działalność na wszystkie artykuły pierwszego zapotrzebowania. Ludzie bezmajątkowi są dziś bez bielizny, ubrania butów i stan ten dłużej trwać nie może. Konsumy są tylko miejscami rozdzielczemi, wobec czego muszą sobie stworzyć organa zakupna towarów we wielkich ilościach. Organa te zakupiwszy te towary jak najbliżej u **źródła** sprowadzają je masami — przez co otrzymują towar taniej, oszczędzają dużo na transporcie, nie puszczają handlarzom przez co unika się łańcuchowego obiegu towarów i nadmiernej zwyżki ceny, lecz towary te oddają konsumom z małą podwyżką, bo przez wielki zbyt cena towaru przy sprzedaży tylko nieznacznie się różni od ceny zakupna. Konsumy w powiecie bielsko-bialskim stworzyły sobie organ ten w „Impeksie“ a mając znaczne zastępstwo w Radzie nadzorczej kontrolują jego czynność. Impeks z powodów tu przytoczonych nie może się ograniczyć do sprowadzenia mąki i ziemniaków lecz musi sprowadzić i będzie sprowadzał dla konsumów wszystkie artykuły zapotrzebowania.

Wpływ konsumów na działalność Impeksu będzie tem większy im silniejsze i liczniejsze będą konsumy.

Dlatego wzywamy ludność bezmajątkową zwłaszcza robotniczą, by jak najliczniej i jak najrychlej zgłaszała się do konsumów.

Oparcie się ludności bezmajątkowej o konsumy jest koniecznością tak długo, aż przez podniesienie się produkcyi będzie **taki nadmiar** towarów, że paskarstwo i lichwa będą wykluczone. Czy i kiedy to nastąpi, kto to może odgadnąć?

Dlatego robotnicy przystąpcie bez wyjątku wszyscy do konsumów.

Polska Partya Socyalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki!

Klęska bezrobocia spadła w wyniku wojny na nasz kraj zniszczony i ogołocony z wszystkiego przez najeźdźców. Klasy posiadające — burżuazya wielkoprzemysłowa w pierwszym rzędzie bezrobocie jeszcze powiększają, zamykając funkcyonujące, lub niedopuszczając do uruchomienia fabryk, mogących być uruchomionemi.

Z klęską bezrobocia łączy się jak zawsze głód, choroby i straszna niedająca się opisać nędza szerokich mas robotniczych. I cóż zrobiono by nędzę tę usunąć, lub zmniejszyć przynajmniej?

Czy uruchomiono przemysł, a przynajmniej czy porobiono starania, by jaknajwięcej fabryk i zakładów przemysłowych zaczęło produkcyę?

Gdzie tam! Żadnego nacisku ze strony rządu nie widać. Burżuazya rządzi i to robi, co się jej podoba! Zamyka które chce fabryki, nie puszcza w ruch tych zakładów, które nie obiecują kapitaliście lichwiarskich zysków.

A Rząd! Rząd, jak na urągowisko robotniczemu żądaniu uruchomienia przemysłu i rozpoczęcia energicznej akcyi przy odbudowie kraju — organizuje „roboty publiczne“ nie mające przeważnie żadnego znaczenia ani dla sprawy bezrobocia, ani dla podniesienia dobrobytu kraju.

I te niedołężne wysiłki rządu i te „roboty publiczne“ są solą w oku burżuazyi. Ratują one od śmierci głodowej wielką masę robotniczą i pozwalają klasie robotniczej utrzymać swą siłę i odporność wobec zakusów burżuazyi, zmierzających do jaknajwiększego wyzysku proletaryatu. Przeto ciągle starają się oni roboty te zmniejszyć, lub zupełnie zamknąć.

Klasa robotnicza przeciwstawi się temu z całą stanowczością. My stwierdzamy, że roboty publiczne nie zadawalniają nas, na myśl o bezużytecznem przerzucaniu piasku z kupy na kupę — jak to się często zdarza — krew się burzy w żyłach robotnika, żądającego pracy produkcyjnej, pracy podnoszącej dobrobyt społeczny. Ale póki tej pracy nie da państwo robotnikowi — klasa robotnicza zwinąć robót publicznych nie pozwoli, lecz będzie się starała by wprowadzić je na jaknajbardziej celowe tory!

Lecz na tej właśnie drodze, temu wysiłkowi uświadomionego klasowo proletaryatu przeciwstawia się ciemnota wielu robotników, podsycona przez waryacką i zgubną w skutkach politykę komunistów.

Zamiast starać się by przyjmowanie na roboty publiczne było jaknajlepiej i najsprawiedliwiej zorganizowane, żeby ten dostawał przedewszystkiem pracę, który najbardziej jej potrzebuje, komuniści w zaślepieniu swym organizują samowolnie przystępowanie do pracy na robotach publicznych.

Aby przypodobać się nieuświadomionym masom, pomijając urzędy pośrednictwa pracy pchają na roboty setkami wprost na ulicy zebrane tłumy.

A rezultat?! — W rezultacie spotykamy dziś na robotach publicznych nieraz nawet właścicieli domków — kiedy robotnik ginący z nędzy, a mogący znaleźć na robotach publicznych zajęcie — pracy nie znajduje, bo nie starczy ani narzędzi ani miejsca.

Lecz mało tej anarchistycznej roboty komunistom. Oni którzy wszelkiemi siłami dążą do zniszczenia wszelkiej organizacyi społecznej, jakby w zmowie z czarną reakcyą narodowej demokracyi — zachęcają ludzi na robotach publicznych, by wcale nie pracowali, a nawet jak to miało miejsce w Warszawie w dniach ostatnich, pchają te niezorganizowane masy na ulicę w demonstracyi przeciwko wojsku. Endecya czeka tylko na możność skąpania się we krwi robotniczej i prowokując podrażnione wystąpienia rozbić siły proletaryatu. Skutkiem tego polała się w czwartek krew robotnicza znowu bezpłodnie, bezcelowo!

A nawet przynosząc to, czego tak pragnie burżuazya — osłabienie proletaryatu.

Świeżo upieczona nasza policya zdobywa laury stupajków carskich. Polska Partya Socyalistyczna na czele całego uświadomionego proletaryatu polskiego z całą stanowczością przeciwstawi się tym orgiom reakcyi w Polsce.

Protestacyjny, powszechny strajk w Warszawie dnia 4 lipca jasno wskazał burżuazyi, iż musi ona liczyć się z gniewem ludu, bo wzbierze on w potężną falę i ogniem rewolucyi obali dzisiejszy ustrój wyzysku i przemocy.

Ale jednocześnie proletaryat polski stawia pytanie. Dokąd będą trwały komunistyczne wichrzenia, idące na rękę burżuazyi, osłabiając, niszcząc siłę klasy robotniczej?

Dokąd będzie trwała ta ich działalność, której jedynym skutkiem może być tylko porażka klasy robotniczej?

Bo nie straszną jest dla nas banda policyantów. Nie ulękliśmy się zbirów carskich, nie zadrżymy przed swojską satrapią. Ale musimy być zorganizowani, spojeni wewnętrznie, solidarnością klasową, potężni i wzbudzający przestrach w szeregach burżuazyi.

Robotnicy i robotnice! W tej poważnej, wymagającej skupienia wszystkich naszych sił chwili — nie może ani jednego robotnika zabraknąć pod czerwonym sztandarem socyalizmu. Do szeregów, robotnicy! Do organizacyi! Zakusom burżuazyi, anarchistycznym wichrzeniom komunistów chcących nas sprowokować przeciwstawmy karne, silne szeregi organizacyjne, które jedynie dają pewność zwycięstwa.

Żądamy uruchomienia racyonalnych, potrzebnych dla kraju robót publicznych!
Żądamy uruchomienia przemysłu!
Żądamy chleba i pracy!
Żądamy zaprzestania represyi!
Niech żyje Socyalizm!
Niech żyje Niepodległa Polska Socyalistyczna!
Niech żyje walka rewolucyjna!
Precz z wichrzeniami komunistycznemi!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 6 lipca 1919 r.

Ze Sejmu.

Reforma rolna uchwalona.

Warszawa, 11 lipca.

We czwartek — jak już doniosły telegramy — Sejm uchwalił § 6 reformy rolnej (maximum), przyjmując wniosek centrum chłopskiego (180 ha maximum). To „dobra dusza polska“ uchwaliła reformę rolną — uroczyście zapewniał marszałek w swem przemówieniu końcowem. Na to zjadliwie zauważył tow. Diamand z miejsca: „Ale jednym głosem“!..... Albowiem istotnie większość centrowa wyniosła 1 głos. Nie głosowali z prawicą Abrahamowicz, Czetwertyński, Moczydłowska i inni. Także „większość“ owego jednego głosu była zdobyta z wielkim mozołem i w ciężkiej walce. Wobec tego słowa o „dobrej duszy polskiej“ są tylko pustemi słowami. **Endecya walczyła przeciwko reformie z całą energią.**

Odkładając omówienie uchwalonej reformy do obszerniejszego artykułu, wskażemy tymczasem na kilka najważniejszych konsekwencyj.

1) Kolosalna porażka prawicy, porażka polityczna. Większości w Sejmie nie posiada. Stąd marzenia o objęciu rządu, o dyktaturze Dmowskiego

i Korfantego spełzają na niczem. Krecia robota pod Belwederem jest utrudniona. Powiadają natomiast, że w samym bloku enludecyi powstały silne rysy i gotów nastąpić **rozłam**. Niejedna z grup enludeckich tylko dla tego trzymała się przy endecyi, że święcie wierzyła w mądrość jej taktyki i w uzyskanie władzy. Teraz narzekania się coraz głośniejsze. Z drugiej znowu strony opowiadają w kołach politycznych, że klęska polityki sejmowej pcha najskrajniejsze, najmniej odpowiedzialne żywioły endeckie ku planom **ponownego zamachu stanu**. Oczywiście taki zamach spowodowałby **wojne domową**, rozkład armii i w ostatecznym rezultacie prawdopodobnie zwycięstwo bolszewików. Ale czy chciwi władzy zamachowcy będą się z tem liczyli?... Charakterystyczne było to grobowe milczenie, którem przyjęto na prawicy sejmowej słowa posła Regera. przestrzegającego przed zamachem.

Nowa klęska endecyi — oto polityczne saldo uchwalonej reformy.

2) Sejm się **przepołowił** przy tej reformie. Sejm nie ma stanowczej większości. Stanowi to **o niemocy Sejmu**, o niemożliwości sparlamentaryzowania rządu. Utrudnia to wszelką **konsekwentną** pracę ze strony Sejmu, przybranie zdecydowanego kierunku. Tymczasem w kraju wrzenie, społeczeństwo przesuwa się **na lewo**, i układ sił sejmowych przestaje odpowiadać układowi sił w państwie. Ztąd ponownie wyłania się **hasło nowych wyborów**. Przy dzisiejszem ustosunkowaniu sił sejmowych, sejm będzie niezdolny do trudnej, wielkiej pracy.

To są konsekwencye główne.

Pozatem jest szereg innych, jak, np.

Skompromitowanie się **marszałka**, który zachował się wprost niesłychanie, chcąc przeprzeć **wbrew regulaminowi** prawicowe wnioski (wniosek ks. Sędzimira). I niewiadomo było, czy Staniszkis jest marszałkiem, czy marszałek jest Staniszkisem . . . Zaszła wobec tego kwestya, czy Trampczyński, jako marszałek, odpowiada, po utworzeniu się Związku chłopskiego woli Izby . . .

Skompromitowanie się **nzrów**, którzy podzieleni na lewicę i prawicę, unicestwiali głosowanie jednego skrzydła głosami drugiego. Przytem nie zdobyli się na żaden samodzielny projekt lub pomysł i zawiśli gdzieś bezmyślnie między lewicą a prawicą. **Ideowe bankructwo** zupełnie.

Haniebna rola **duchowieństwa**, które walczyło, jak lew, przeciwko reformie, na czele z arcybiskupem Teodorowiczem. Ks. Kotula nawet drapnął z klubu witosowców, ażeby módz zwalczać reformę.

Zamach na suwerenność państwa, uskuteczniony przy kwestyi dóbr kościelnych. Prawica wprawdzie bała się głosować przeciwko wnioskowi Daszyńskiego, podkreślającemu suwerenność Polski w kwestyi agrarnej, ale natychmiast uchwaliła rezolucyę ks. Dziennickiego, zaprzeczającą wnioskowi tow Daszynskiego. W ten sposób prawica podporządkowała suwerenność Polski — **papieżowi**! Rzecz zupełnie niesłychana! We Francyi Pichon, przyjaciel naszych endeków, oświadcza, że ambasady przy Watykanie nie stworzy, a nasi endecy, przyjaciele Pichona, z własnej inicyatywy powołują papieża do decydowania o wewnętrznych sprawach Polski!"

O tych i innych konsekwencyach i charakterystycznych objawach reformy pomówimy niebawem obszernie

————

Znowu afera paskarska składnicy Kółek w Białej.

Niedawno odkryto, że przy pomocy składnicy Żyd Hammel wysyłał i sprzedawał na pasek spirytus za krocie tysięcy a teraz świeżo znowu zatrzymano na stacyi kolejowej we Wadowicach wagon soli, które handlarz żydowski zakupił na pasek **w Składnicy Kółek w Białej** i wiózł do Limanowej czy Łańcuta.

Pokazało się, że Składnica sól otrzymywaną od Rządu dla powiatu wagonami sprzedawała handlarzom żydowskim do Galicyi. Władze wdrożyły dochodzenia. Opowiadają ludzie głośno o różnych interesach Składnicy w Białej z paskarzami żydowskimi przez cały czas wojny. Tak samo winno być wyjaśnione jakie interesa wiązały składnicę z handlarzem jaj Freyem w Bielsku w czasie, kiedy nie wolno było jaj z Białej przewozić do Bielska. Gdzie znikały jaja, które pod adresem Starostwa w Białej przybywały na stacyę w Białej a które Frey odbierał. Najsmutniejsze, że **na czele Składnicy jako prezes stoi ksiądz katolicki i do zarządu należą różni profesorowie szkół polskich**.

Składnica wszędzie też dlatego reklamuje się jako instytucya czysto katolicka i narodowo-polska a interesa prowadzi ze Żydami i użycza swojej firmy katolickiej i polskiej dla różnych nieczystych interesów z paskarzami żydowskimi.

Niedaleko Białej, bo w Leszczynach p. Czarnecki, nauczyciel narodowy Polak i Katolik użył firmy Kółka rolniczego też polskiej i katolickiej dla spółki międzynarodowej sprowadzając wagonami kiełbasę ze Sanoka, ażeby ją przy pomocy Żydów i Niemców puścić na handel.

Księża i nauczyciele zajmują się handlem. Pocóż ci księża i profesorowie zajmują się handlem? Czyż nie byłoby stokroć lepiej żeby ksiądz zajął się kościołem a profesor i nauczyciel szkołą? Każdy z tych Panów ksiądz Mączyński, profesorowie Merta, Rybarski, Czarnecki i td. są pewnie dumni ze swej godności duchownej wzgl. nauczycielskiej. **Jeżeli tak, to poco ją sami narażają na szwank i poniżenie?**

Księża i profesorowie zajmujący się handlem tłómaczą się pewnie, że czynią to w interesie katolicyzmu, by handel wyrwać z rąk żydowskich. Tłómaczenie to jest kłamliwe. Przedewszystkiem w Białej jest wielu kupców katolickich jak Dubowski, Gall, Kobiela i td. a jeżeli jest ich jeszcze mało, to mogą jeszcze zająć się handlem i n n i katolicy a w żaden sposób nie powinni się handlem zajmować księża, którzy piastują godność duchowną i są katechetami, profesorowie, którzy równocześnie uczą w szkołach.

Zresztą widzieliśmy, że instytucye prowadzone przez księży i profesorów zamiast wyrywać handel z rąk żydowskich **idą właśnie na rękę paskarzom żydowskim. Czemuż tu przełożone władze duchowne i szkolne nie wkroczą?**

Kto jest pachołkiem żydowskim?

Niejeden z tych Panów nazywa zarządy konsumow pachołkami żydowskimi dlatego, że Dr. Gross jest na czele związku konsumów. Wedle zasad logiki pachołkiem — jeżeli mamy użyć tego wstrętnego wyrazu — jest ten który drugiemu s ł u ż y. Możnaby tedy raczej tow. Dra Grossa nazwać pachołkiem katolickim i polskim, bo jako kierownik związku konsumów pracuje a więc służy prawie wyłącznie dla ludu chrześcijańskiego, który tu w powiecie w przeważającej większości jest polskim.

N a t o m i a s t p a c h o ł k i e m ż y d o w s k i m j e s t k a t o l i c k o - p o l s k a s k ł a d n i c a, k t ó r a s i ę w y s ł u g u j e n a j g o r s z e j k a t e g o r y i Ż y d ó w b o p a s k a r z o m ż y d o w s k i m,

————

Niesłychany skandal

Oddawna Warszawa stała się przytułkiem dla rozmaitych moskiewskich zbirów i siepaczy, którzy za czasów rosyjskiej w Polsce niewoli prześladowali i tępili polski ruch niepodległościowy i polskość samą ze zajadłością szakali. Tak się oni rozsiedli w naszej stolicy, że nawet założyli sobie rosyjski dziennik.

Obecnie jednak stało się coś niesłychanego. Oto nietylko rząd polski teraźniejszy cierpi ich na polskiej ziemi, co urąga wszelkiej sprawiedliwości, dla zbirów Polski w Polsce miejsca być nie powinno nigdzie. Rząd, a raczej minister Karpiński dał redaktorowi rosyjskiego „Warszawskiego Dniewnika" (dziennika) ochrannikowi, we Warszawie **pożyczkę w kwocie 500 tysięcy marek**, czyli około milion koron na wydawanie dziennika w Wzrszawie.

To na odbudowę zdemolowanych domów chłopskich nie ma pieniędzy, na zasiłki dla wdów i sierót, zgłodu ginących, też nie ma pieniędzy, do dziś zalegają płace inwalidom, bo niema pieniędzy — a rosyjskim zbirom na pożyczkę są pieniądze — polska krwawica.

I co na to Sejm? Czyż honor i godność narodu pozwoli na to, by taki minister chociażby dzień przytem jeden był dalej ministrem?

P. Karpiński jednak kpi sobie ze Sejmu. Wystarczy przytoczyć na dowód tego historyę ze stemplowaniem pieniędzy.

Nie kto inny, a p. Karpiński zignorował sobie uchwałę Sejmu o stemplowaniu pieniędzy i do dziś pieniądze są nieostemplowane.

Obiecał on, że w czerwcu będą już polskie złote — za tem wymienia się tylko pieniądze i nie trzeba będzie stemplować. **Czerwiec minął — złotych niema.** Niekoniec na tem.

P. Karpiński mówi na nowo o stemplowaniu banknotów, przyczem kurs oznaczy osobna komisya.

P. Karpiński obiecał 70 procent banknotów wziąć od kapitalistów na przymusową pożyczkę, przy okazyi wymiany na złote. Nie wziął nic. Za to wypuścił nowe 600 milionów marek papierowych, czy 1200 milionów koron, z których odrazu kilkadziesiąt tysięcy w drukarni **skradziono**.

Przez ten czas za to mogli kapitaliści swoje banknoty i gotówkę ulokować w bankach zagranicznych, w rozmaitych drogocennościach i papierach wartościowych i teraz już sobie ostrzy tylko p. Karpiński zęby na gotowiznę chłopską. Dziś kapitaliści nie obawiają się przymusowej pożyczki.

Dlatego też endecy utrzymują takiego ministra na stanowisku. On też pożycza państwowych pieniędzy Moskalom, Moskale bowiem, to przyjaciele endeków.

A chłop? robotnicy?

Ja to „bolszewiki"! To „nienarodowe elementy". Takto naród rozklasyfikowali endeki. W tem i siła Karpińskiego, ministra skarbu.

Chłopscy posłowie i robotniczy, Polacy, ci którzy nie pustym frazesem, a krwią i życiem Polsce służyli, powinni wystąpić z całą stanowczością przeciwko temu „arcynarodowemu" ziemianiuowi i **natychmiast go usunąć z zajmowanego stanowiska.** Jeśli mu mili Moskale, to niech on ubiega się o tekę ministeryalną w Moskwie.

————

Z Polski i zagranicy.

NIEMCY CHCĄ ROKOWAĆ Z POLSKĄ. Delegacya Niemiecka zawiadomiła koalicyę, że Niemcy chcą podjąć bezpośrednie rokowania z Polską w sprawie ewakuacyi ziem, bezprzecznie przyznanych Polsce. Celem rokowań byłoby zabezpieczenie uporządkowanego przekazania administracyi pruskiej i ustalenia planu wycofania urzędników. Na miejsce obrad proponują Niemcy Berlin, zapewniając polskim delegatom wszelkie udogodnienia i proszą o odpowiedź, czy Polska zgodzi się na to.

NIEMCY RATYFIKOWALI UKŁAD POKOJOWY. Na jednym z posiedzeń zgromadzenia Narodowego przyjęto projekt ustawy o ratyfikacyi traktatu pokojowego w imieniem głosowaniu 208 głosami, przeciw 115. Również po obopólnem porozumieniu się z koalicyą zapadła uchwała wysłania w tych dniach sto tysięcy jeńców niemieckich przez Duisburg do Niemiec. Koalicya zarządała do transportów jeńców, taborów i obsługi niemieckiej.

SENAT AMERYKAŃSKI PRZECIW LIDZE NARODÓW. Dzienniki angielskie publikują wiadomości, według której 49 senatorów amerykańskich (więcej niż połowa) sprzeciwiła się przyjęciu bezwzględnie traktatu o Lidze narodów.

WSZĘDZIE STREJKI. Robotnicy w Hawsze (Francya) odmówili ładowania wojennych transportów przeciwko Rosyi. W 200 amerykańskich portach oceanu atlantyckiego zastrejkowali robotnicy portowi, żądając poprawy płacy i uznania związków zawodowych. 21 lipca ma się odbyć, jak wiadomo, międzynarodowa demonstracya przeciwko interwencyi w Rosyi. We Francyi do planu strajkowego ostatnio się przyłączyli metalowcy, włókniści i td.

W Norwegii 21 lipca ma odbyć się strajk generalny. W Austryi niem. Komitet wykonawczy Rad postanowił także urządzic w tym dniu demonstracyę. Strejk odrzucono, postanowiono urządzić demonstracyjny wiec we Wiedniu.

SPRAWA CIESZYŃSKA MA BYĆ PRĘDKO ZAŁATWIONA. Najwyższa rada sojusznicza zebrała się w sobotę po południu i rozważała sprawę Cieszyna i spornych terytoryów między Polską a Czecho-Słowaczyzną. Rada uprosiła panów Paderewskiego i Benesza, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania nad tą sprawą, aby je najrychlej ukończyli.

Z FRONTÓW BOJOWYCH. Na Polesiu odparto wszystkie ataki bolszewików. Zdobyto Mołodeczno. Chłopi ruscy organizują się przeciw bolszewikom i żądają pomocy od wojsk Polskich.

W Galicyi wschodniej ukraincy ponieśli nowe klęski wojska Polskie stoją pod Tarnopolem. (Tarnopol już zdobyty).

W Poznańskiem niemcy ostrzeliwują pozycye — bezkutecznie.

W BERLINIE ZAMORDOWANO OFICERA FRANCUSKIEGO. Tłum zajął wrogie stanowisko wobec oficerów francuskich. Jeden z oficerów został zasztyletowany. Policya wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody za złapanie sprawcy morderstwa. Koalicya utworzyła specyalną komisyę, która ma kontrolować siłę liczebną armii niemieckiej w Berlinie i w innych miastach niemieckich.

WILHELM BĘDZIE WYDANY. Holandya zdecydowała się na wydanie Wilhelma Koalicyi celem postawienia go przed sąd. Akt wydania odbędzie się w Hadze.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Niemcy urządzili w Katowicach wielką manifestacyę przeciw okupowaniu Górnego Śląska przez wojska polskie i francuskie. Manifestacya odbyła się na rynku i w teatrze. Polacy odpowiedzieli na to kontrmanifestacyą w liczbie 6000. Wypchnęli oni Niemców i Rynku i teatru, poczem uchwalili przyłączenie Górnego Śląska do Polski i wyrazili życzenie okupowania prowincyi przez wojska francuskie aż do chwili plebiscytu.

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne"

Kronika.

ODZIEŻ DLA POLSKI. Dzienniki donoszą: że z Amsterdamu wysłano do Polski milion koszul, 300 tysięcy kalesonów, 350 tysięcy koszulek wełnianych, 250 tysięcy bluz robotniczych, 50 tysięcy par spodni, 175 tysięcy palt, 35 tysięcy ubrań zimowych, 20 tysięcy płaszczy damskich, 90 tysięcy sukien, 50 tysięcy holder, 100 tysięcy metrów szewiotu, 1 milion metrów materyałów i podszewek, 1 milion metrów towarów bawełnianych, 100 tysięcy groszów guzików.

Z GMINY LIPNIKA KOMUNIKUJĄ NAM. Gmina Lipnik otrzymała dwa bale starej amerykańskiej konfekcyi do rozdziału: Rozdzielać się będzie dla: inwalidów będących bez pracy, dla wdów i sierót po poległych żołnierzach, i dla ubogich dzieci szkolnych.

Kto należy do powyższych katogoryi niech się zgłosi najpóźniej do soboty 19 lipca.

Zgłaszać się można codziennie od 8 do 12 przed południem w Urzędzie gminnym w Lipniku.

DARY AMERYKAŃSKIE. Dla powiatu bialskiego przydzielono z darów amerykańskich 10 bali starej konfekcyi. Utworzony komitet w celu rozdziału tych darów uchwalił na posiedzeniu w Starostwie rozdzielić w następujący sposób: dla Buczkowic 1 bal, dla Szczyrku 1 bal, dla Lipnika 2 bale, dla Kęt 1 bal, dla Straconki 1 bal, dla Mikuszowic 1 bal i dla Białej 3 bale. Rozdziałem między ludność **najuboższą** zająć się mają urzędy gminne. Uwzględnieni mają być przedewszystkiem inwalidzi wojenni i ich rodziny. W Białej z trzech bali rozdzielono w równych częściach dla: Gimnazyum, ochronki, szkoły żeńskiej niemieckiej, ochronki w Leszczynach, ochronki w Hałcnowie, parafii, organizacyi robotników chrześcijańsko-społecznych, organizacyi robotników socyalistycznych, inwalidów, oraz szkół niemieckich i domu ubogich miasta Białej. Inwalidzi w Białej otrzymali 24 kawałki oraz organizacya robotników socyalistycznych 24 kawałki. Konfekcya ta znajduje się w Związku inwalidów w Białej gdzie wpisani na listę winni się zgłosić po odbiór.

PASKARSTWO TYTONIOWE W WADOWICACH. „Naprzód" donosi: W ubiegłym tygodniu skonfiskowano wielką ilość tytoniu i cygar p. Chruścielewiczowej, żonie respicyenta straży skarbowej z Andrychowa w chwili, gdy niosła tytoń na sprzedaż do Wadowic. Sprawę oddano prokuratoryi. Jest to niesłychane, by żona urzędnika, który ma stać na straży dobra państwowego, była w posiadaniu tak wielkich zapasów tytoniu i cygar, gdy masa ludzi cierpi brak i płacić musi w pasku za papierosy ogromne ceny.

POWÓDŹ NA MORAWIE. Pisma czeskie donoszą: Morawy południowe a zwłaszcza jej część t. z. Morawską Słowaczyzną nawiedziła olbrzymia katastrofa powodzi. Wylały rzeki: Morawa, Olsza i potok Komeńskiego. Skutki są straszne, w okolicy węgierskiego grodu, Ostrowa i Luchaczowic szereg miejscowości stoi pod wodą. Telefoniczne i telegraficzne połączenia zerwane. Wezbrana woda zrywa domy, mosty i zalewa pole na olbrzymiej przestrzeni. Są ofiary w ludziach, dotąd stwierdzono 3 wypadki zatonięcia.

FABRYKA PIENIĘDZY. W Warszawie wykryto tajną fabrykę 50 markowek Polskich w mieszkaniu Andrzeja Krasnopolskiego, b. **sędziego śledczego rosyjskiego.** Znaleziono 620 arkuszy wydrukowanych banknotów po 4 sztuki na sumę 124.000 marek. W związku z fabryką aresztowano szerego osobistości, między niemi b. urzędnika Wydz. Zaopatrywania, b. **redaktora „Wolności" Kazimierza Szczeblowskiego.** W mieszkaniu Szczeblewskiego znaleziono fałszywe kierenki na sumę 25.160 rubli. „Wolność" była napastliwem pisemkiem, do spółki z agitacyą endecką — przygotowującem nastrój dó zamachu na Rząd Moraczewskiego oraz na Belwederze.

Korespondencye.

KOZY. Jak wszędzie, tak i u nas we dworze panują jeszcze pańszczyźniane stosunki. Rządca miejscowy mieni się być wszechwładnem panem mienia i życia pracującej ludności we dworze. Nic innego robotnik nie słyszy od niego jak wyzwiska i obelgi. Ludność robotnicza jest z tego powodu rozgoryczona i pan Czecz powinien pana tego nauczyć jak się ma obchodzić z robotnikami. Za nie ukłonienie się p. Rządcy grozi się wydaleniem z pracy — niechajże panowie wszechwładni nie zapominają o tem, że żyjemy w XX. stulecia i w wolnej i Niepodległej Polsce. Czasy średniowiecza, czasy pańszczyźniane skończyły się i nie potrafi ich żaden „ogrodnik" przywrócić, chociaż by posiadał kursa wszechnauk. Ze swoją zaś weterynaryą to może najdalej zająć tylko do zwierząt — wara mu zaś od ludzi pracy. Zwracamy się do pana Czecza aby tego rodzaju naganiaczami nie rozgoryczał pracowników rolnych i nie zmuszał chwycić się samoobrony. Do niemądrego p. Rządcy apelujemy o trochę więcej rozumu. „Robotnicy rolni".

JESZCZE Z KÓZ. W piątek 11 lipca odbyło się u nas zgromadzenie robotników rolnych w lokalu p. Haiata. Robotnicy ze dworu żyjący jeszcze strasznie po niewolniczemu, gromadnie się zeszli na to zgromadzenie celem stworzenia organizacyi zawodowej, którąby wzięła te niewolnicze siły robocze w obronę. Referował tow. Pająk z Białej o konieczności organizacyi zawodowej i celach oraz zasadach tejże. Zgromadzeni wysłuchali z przejęciem referatu i uchwalili do jednego wstąpić do organizacyi robotników rolnych. Wybrali zarząd i utworzyli własną grupę.

Najlepszym to dowodem, że co raz więcej dzisiaj klasa pracująca przychodzi do uświadomienia wiedząc o tem, że tylko przez zjednoczenie wszystkich sił robotniczych zdobyć będzie można polepszenie bytu. „Robotnik".

Z HAŁCNOWA piszą nam: W święto Bożego Ciała byłem w kościele, zawezwał mnie kościelny bym wziął udział w pochodzie procesyjnym z latarnią. Kiedy zobaczyła p. nauczycielka, że ja niosę latarnię to w kościele przy wszystkich stanowczo zażądała bym to zostawił. Tylko z tego powodu, że świadczyłem swego czasu w Sądzie przeciw niej. Więc ze zemsty — w kościele napadła na mnie — czy to po chrześcijańsku? Któż burzy religię? Kto w kościele te burdy wyprawia? Socyalista — czy nie socyalista? Lecz to się na nic nie zda lud co raz więcej poznaje się na malowanych, heretykach i garnie się w szeregi maluczkich, których sam Chrystus do siebie tulił. „Pokrzywdzony".

LESZCZYNY LIPNIK. W niedzielę 13. lipca odbyło się u nas zgromadzenie publiczne, zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S. Referował tow. Pająk i tow. Dr. Gross z Białej. Tow. Pająk omówił sprawy wyborów do Rady gminnej, oraz znaczenie organizacyi politycznej. Tow. Dr. Gross zdał sprawozdanie z działalności Związku Gospodarczego i konsumów. Podniósł również znaczenie konsumowej organizacyi — wskazał na fakt, że każdy kto głodny i obdarty jest socyalistą, bo dąży do poprawienia swojego losu. Zgromadzeni z wielką uwagą wysłuchali obu referentów, oraz uznali konieczność silnej organizacyi gospodarczej i politycznej. Podnieść należy, że w Leszczynach jest kilku towarzyszów którzy z wielkiem poświęceniem oddają się pracy społecznej, lud zaś garnie się w szeregi proletaryatu, aby wspólnie z resztą proletaryatu wywalczył sobie znośniejszą egzystencyę.

Założony konsum rozwija się pomyślnie, jak również wstępują nowi członkowie do organizacyi politycznej. Stara placówka socyalistyczna zniszczona przez wojnę, budzi się do nowego życia. — Nie ustawajmy więc w pracy, a poświęcenie przyniesie plon obfity, wtenczas kiedy lud uświadomiony wyzwoli się od ucisku wyzyskiwaczy i ich adherentów różnego rodzaju.

Z BYSTREJ piszą nam: We wtorek 15 lipca odbyło się u nas zgromadzenie przedwyborcze w sali p. Miki. Zebrała się pomimo pracy w polu pokaźna liczba robotników i kobiet. Referował tow. Pająk z Białej. Omówił znaczenie wyborów do Rady gminnej, oraz wspomniał o starej gospodarce gminnej za czasów austryackich. Następnie przedstawił proponowanych do 4 tego, 3 ciego i 2 go Koła Radnych. Zgromadzeni uchwalili solidarnie głosować na przedstawionych kandydatów, jako ludzi zdolnych i postępowych do prowadzenia gospodarki gminnej.

W dalszym ciągu swojego przemówienia tow. Pająk wskazał na konieczność organizacyi konsumowej. Oraz na szaloną agitacyę przeciw konsumową prowadzoną przez ks. Mączyńskiego i profesorów zajmujących się więcej polityką aniżeli szkołą. Zgromadzeni potępili postępowanie endeko-klerykałów, oraz z zadowoleniem wysłuchali krótkiego sprawozdania tow. Pająka z działalności spółki „Impeks". Referenta nagrodzono burzą oklasków. My robotnicy i małorolnicy w Bystrej nie pozwolimy aby ktokolwiek śmiał uiszczyć konsumy i stać będziemy silnie w organizacyi gospodarczej pod sztandarami socyalizmu. Solidaryzujemy się z robotnikami całego powiatu i na podstępne szczucie przez endeko-klerykałów przeciw konsumom odpowiemy walką bezwzględną. Uczestnik zgromadzenia.

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia

Ludowego Stowarzyszenia Spożyw. w Komorowicach.

Dnia 22 czerwca 1919 roku o 5 podz. po poł. odbyło się w lokalu u p. H. Elsassa walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia spożywczego w Komorowicach z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie i ustąpienie dotychczasowego zarządu.
2. Wybór nowego zarządu.
3. Sprawa wynajęcia lokalu dla Stowarzyszenia.
4. Wolne wnioski.

Do punktu pierwszego zdał sprawozdanie tow. Fr. Najasek, że od założenia t. j. 1./1. 1919 Stowarzyszenia on go sam prowadził przez sześć miesięcy, za wynagrodzeniem 2%. Stowarzyszenie ma 358 rodzin do wyżywienia, czyli 1335 osób. Prowadzenie Stowarzyszenia było trudne, ponieważ członkowie udziału nie złożyli, również aprowizacya była nędzna, tak, że nawet raz była deputacya w starostwie. Chcąc Stowarzyszenie prowadzić według statutu musi każdy członek złożyć 30 K udziału. Z powodu, że nie wszyscy byli zadowoleni złożył tow. Najasek na ręce skarbnika księgi zakupna, rachunkowa, dochodów, rozchodów i główna, która wykazuje: ogólnych dochodów K 1461·45, rozchodów K 83·60, zaś pozostały czysty zysk z dnia 20./6. 1919 roku wynosi K 1389·85.

Zysk mógł być większy, aleśmy się trzymali cen według miasta Białej, a na mące nawet traciliśmy 9 h. na 1 kg, licząc mniej za furmankę, co pan Czaderna także potwierdza.

Kończąc życzy Stowarzyszeniu dobrego rozwoju i pomyślności.

Tow. Kuz wnosi aby tow. Fr. Najaskowi uchwalić wotum zaufania i podziękowania za dzielne prowadzenie Stowarzyszenia. — Uchwalono: Oprócz tow. Fr. Najaska ustąpili ze zarządu tow. Józef Kranz i Rudolf Wojtyłka. Następnie wybrano do nowego zarządu towarzyszy: za przewodniczącego Stwiertnia Pawła, ślusarza l. 198, za skarbnika Nawrockiego Audrzeja, odlewacza l. 133, za kontrolora Wanata Franciszka, ślusarza l. 223. Do rady nadzorczej wybrano sześciu członków: Wojtyłko Rudolfa, l. 190, Nycza Antoniego, l. 209, Nawrockiego Józefa, l. 45, Pysia Jana, l. 209, Puczkę Józefa, l. 227, tow. Hermanową Agnieszkę, l. 23.

Nad 3-ciem punktem wywiązała się dłuższa dyskusya wskutek tego tow. Stwiertnia wniósł, aby sprawę wynajęcia lokalu pozostawić zarządowi do załatwienia. Uchwalono.

Punkt 4. Tow. Gandor wnosi, aby wszystka żywność, która przychodzi z Urzędu gospodarczego z Białej była nadal rozdzielona przez Stowarzyszenie. Drugie: aby wybrać członka za kierownika do prowadzenia Stowarzyszenia i proponuje tow. Rudolfa Wojtyłkę, którego jednogłośnie wybrano. Pani Hess wnosi, aby sprzedawanie odbywało się w oznaczonych godzinach. Uchwalono.

Tow. Stwiertnia objaśnia prawa członków i znaczenie konsumów, które są na to, aby były regulatorem cen i przez to zmuszały niesumiennych kupców do uczciwego handlu. Dalej wnosi, aby każdy członek swój udział 30 K naraz lub częściowo, złożył Uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Wanat dziękując zgromadzonym zamknął zgromadzenie o 7 godz. wieczór. Po zgromadzeniu odbył nowy zarząd natychmiast posiedzenie i uchwalił płacić 2% tow. Wojtyłkowi za tymczasowe prowadzenie Stowarzyszenia; wybierać już w sobotę od członków udziały; pobierać 30 szt. gazety „Wyzwolenia" tygodniowo.

Odpowiedź Ministra aprowizacyi

na interpelacyę posła tow. Smulikowskiego z powodu rozruchów w Białej.

W uzupełnieniu odpowiedzi na interpelacyę posła Smulikowskiego i tow. „w sprawie zajść spowodowanych głodem i nadużyciami aprowizacyjnymi w Białej" — Ministerstwo aprowizacyi udziela niniejszym następujących wyjaśnień:

Według wykazów nadesłanych przez Sekcyę Ministerstwo Aprowizacyi w Krakowie przy rozdziale artykułów codziennego zapotrzebowania, powiat Bialski był i jest uwzględniany stale przed innymi powiatami.

Twierdzenie to potwierdzają następujące cyfry przydziału:

Mąka:

kwiecień	1000 q mąki żytniej
	1911 q 64 mąki białej
	160 q kaszy
	1 q grysiku
	3 q 3 pencaku
maj	1667,54 q mąki białej
czerwiec	811984 kg mąki białej
	1123,79 q mąki żytniej
	50 q ryżu
	10 q płatków owsianych
czerwiec	2 q kawy
	10 q ryżu dla szpitala

PP. Kupców i Przemysłowców prosimy o inseraty

od wiersza petitowego 1 koronę.

Ziemniaki:

kwiecień	9020 q	Starostwu 300 q	gminie
maj	2780 q	„ 230 q	„
czerwiec	2560 q	„ 410 q	„

Tłuszcze:

kwiecień	30620 kg
czerwiec	10000 kg

ponadto otrzymali robotnicy tekstylni z końcem kwietnia 20.000 kg, zaś konsum kolejowy z porządkiem czerwca 1000 kg tłuszczów.

Odnośnie więc do artykułów rejonowanych, jak mąka otrzymał powiat Bialski procentowo znacznie więcej w stosunku do innych powiatów, gdyż jakkolwiek ogół rozporządzalnych zapasów wynosił zaledwie ¹/₃ części zapotrzebowania ziem byłego zaboru austryackiego, to jednak Biała otrzymała na pokrycie swego zapotrzebowania na okres ostatnich 3 miesięcy wynoszącego 75 wagonów — ogółem 66 wagonów t. j. 88% normy zasadniczej.

Przydzielanie pewnego kontyngentu wobec braku artykułów i konieczności obdzielania i innych powiatów znajdujących się w ciężkiej sytuacyi aprowizacyjnej było niemożliwe.

Chwilowy brak mąki, który rzekomo stał się powodem rozruchów majowych w Białej, spowodowany został nie skutkiem nieprzydzielenia powiatowi przez Sekcyę Krakowską należnych racyi, lecz z jednej strony skutkiem opieszałości grosisty mącznego który nie podjął na czas przydzielonej już mąki, z drugiej strony, skutkiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, że transport dysponowany do Białej, z powodu wadliwej manipulacye kolejowej nadszedł on dopiero z parudniowem opuśnieniem.

Minister Aprowizacyi
Minkiewicz m. p.

———

Dział gospodarczy.

Oddział gosp. Starostwa w Białej otrzymał przeszłego tygodnia następujące artykuły żywnościowe, które rozdzielono na wszystkie gminy powiatu:

3 wagony mąki chlebowej	300 q
2 wagony mąki przennej	200 q
Razem	500 q

Cukru, nadeszły 2 wagony.
Tłuszczu, nadszedł 1 wagon.

———

Z życia partyjnego.

KONFERENCYA POWIATOWA odbyła się 13 lipca w sali Sokoła w Białej, ponieważ jednak nie wszyscy członkowie byli obecni, z tego powodu **odbędzie się druga konferencya** 27. lipca 1919 r. w sali Sokoła w Białej o godzinie 10 przed połdn. Wysłane zostaną jeszcze osobne zaproszenia.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z LIPNIKA. Wszelkie skargi i żale na zarządy konsumów w Lipniku oraz w celu wyjaśnienia — zgłaszać się należy do tow. Setla Paweł, Leszczyny 9, Czulak Karol, Frosztęga M. 207, Makowski Andrzej 219.

Z powodu bowiem nieprawdziwych pogłosek, należy zawsze zwrócić się do wymienionych towarzyszy celem wyjaśnienia, aby takowych nie rozpuszczać między ludność.

ZGROMADZENIE miesięczne członków P. P. S. w Lipniku odbędzie się nie 3-ciego lecz 10 sierpnia w lokalu p. Szuberta w Lipniku o godz. 10 przed południem na które wszystkich członków i gości zaprasza Sekretaryat P. P. S. w Białej.

ZGROMADZENIE w Buczkowicach odbędzie się 20 lipca zgromadzenie publiczne. Przybądźcie licznie. Sprawy ważne.

KOMITETY PARTYJNE winne nadesłać wykazy członków, jak również. zgłosić się po zapotrzebowanie marek i legitymacyi w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

ROBOTNICY ROLNI w Czańcu: umowa dla Was jest w wygotowaniu, nienależy się niecierpliwić bo organizacya pamięta. Przygotowujemy również dla Malca i Czajek i dla Kóz.

Gdzie jeszcze nie ma organizacyi należy ją bezwłocznie utworzyć, tylko przez organizacyę możemy wywalczyć lepszy byt.

———

Baczność zarządy Konsumów!

Ksiądz Mączyński, p. Czaznecki i proferorowie ze Składnicy i zarządu Kółek napierają ustawicznie na władzę w Białej, Krakowie i Warszawie by je pchnąć do walki z konsumami i przeszkodzić dalszemu rozwojowi. Agitatorzy endecko-klerykalni ze zawiścią spoglądają na korzyści jakie towarzystwo „Impeks“ przynosi konsumom, którym zawdzięcza swoje powstanie i dlatego wszelkiemi siłami starają się przeszkodzić, tem bardziej że ze strachem spostrzegają coraz większe przywiązanie całej klasy robotniczej do Konsumów.

Tej kreciej robocie wrogów solidarności robotniczej, nie możemy spokojnie się przypatrywać, lecz musimy przeciwdziałać.

Celem powzięcia potrzebnych uchwał wzywamy Was na konferencyę która odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 lipca br. o godz. 10tej przedpołudniem w sali „Sokoła“ w Białej.

Przybądźcie wszyscy bez wyjątku.

———

Z organizacyi Inwalidów

POSIEDZENIE. W niedzielę 20 lipca odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zw. Inw. Rzeczp. Polskiej w Warszawie — Wyjeżdża również kol. Pająk, kto ma coś do załatwienia niech się zwróci do biura Związku.

SKÓRA I BUTY nadeszłe do Związku w małej ilości zostały rozdzielone między grupy. W najbliższym czasie otrzymamy większy transport skór — o czem nas z Krakowa zawiadomiono.

ZGROMADZENIE inwalidów z Lipnika Białej i okolicy odbędzie się 21 lipca o g. 5 po południu w sali p. Szuberta w Lipniku. Przybądźcie licznie sprawy ważne.

BACZNOŚĆ INWALIDZI Z BIAŁEJ oraz koledzy delegaci grup z całego powiatu w piątek dnia 25 lipca odbędzie się zjazd delegatów grup poszczególnych w celu wyboru Zarządu Powiatowego i zdania sprawozdania z dotychczasowej „działalności Związku.

ZWRACAMY UWAGĘ. Grup miejscowych na przepisy statutu, że każdą zmianę w grupie należy bezwłocznie podać do Związku w Białej Grupy mogą się posługiwać pieczęcią lecz tylko podłużną — okrągła pieczęć przysługuje dopiero Pow. Zarządowi Związku.

Koledzy, którzy by się nie stosowali do przepisów uchwalonych przez delegatów Zjazdu w Warszawie zostaną w czynnościach Związku zawieszeni.

POSIEDZENIE KOMITETU MIEJSCOWEJO w Kętach odbędzie się 20 lipca o g. ¹/₂4 popołudniu w lokalu p. Chrobakowej Sprawy bardzo ważne — o jaknajliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

———

Od Redakcyi.

Korespondencyę zaległe umieścimy w następnym Numerze — Z powodu podrożenia materyałów drukarskich a przeważnie papieru nie chcąc podwyższać ceny pisma wydawać będziemy Numer tylko o 4 stronach druku.

Nadsyłajcie nowe korespondencye.

Wszyscy robotnicy rolni, którzy się zwracają listownie do Redakcyi — otrzymają odpowiedz w następnym tygodniu.

Konkurs.

Gmina miasta Białej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drogo- i wodociągomistrza.

Warunki: a) nieprzekroczony 35 rok życia, znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

b) prawo obywatelstwa polskiego,

c) życie nieposzlakowane. —

Pobory: według normy dla urzędników i sług miejskich XI rangi z płacą roczną K 1600·— z dodatkami obecnie przyznanemi (dodatku wojennodrożyźnianego i t. p.)

Po jednorocznej zadowalającej służbie może nastąpić stałe zamianowanie. Wysłużeni żołnierze z praktyką murarską i ze znajomością stosunków miejscowych będą mieli pierwszenstwo.

Własnoręcznie napisane i stemplem 2 kor. opatrzone podanie należy przedłożyć do Magistratu w terminie do **31. lipca 1919.**

Magistrat król. woln. miasta Białej.
Burmistrz:
Schmeja m. p.

Ogłoszenie.

Baczność robotnicy i robotnice!

Stowarzyszenie robotników socyalistycznych w Lipniku urządza

w niedzielę, dnia 20. lipca 1919 r.

Wycieczkę

z lokalu p. Szuberta w Lipniku (obok kościoła) do gospody gminnej w Lipniku.

Pochód ze sztandarem uformuje się o godz. 1-szej po południu.

Wieczorem **zabawa taneczna** w gospodzie gminnej w Lipniku. — O liczny udział uprasza

KOMITET.

———

Kancelarya adwokacka

Dr. Grossa w Białej plac Franciszka 10

poszukuje panny biurowej

piszącej **biegle na maszynie po polsku i niemiecku** oraz z dłuższą **praktyką kancelaryi adwokackiej**

Zgłaszać się należy do kancelaryi Dr. Grossa.

Poszukuję mieszkania

składającego się z **2 pokoji** w mieście **Białej**

Ktokolwiek wiedziałby o takiem mieszkaniu niech się zgłosi do Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“ gdzie otrzyma wynagrodzenie.

Ostrzeżenie.

Zwracam P. T. publiczność a w szczególności kolegom zawodowym z Bielska, Białej i okolicy uwagę. W czasie jazdy z Bielska do Bystrej skradziono mi pakunek zawierający żakiet i kamizelkę z czarnej materyi „szelton“ z czarnem podbiciem i czarną podszewką. Jeżeli by kto chciał powyższe rzeczy sprzedać, względnie oddać do którego z moich kolegów zawodowych do wykończenia, to upraszam te osobę podać, a jeżeli nieznana to natychmiast karać przyaresztować.

Hugo Hoffmann
krawiec męzki, Bielsko — ul. Węglarska 6.

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne“.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — nakładem Gustawa Jenknera w Bielsku.